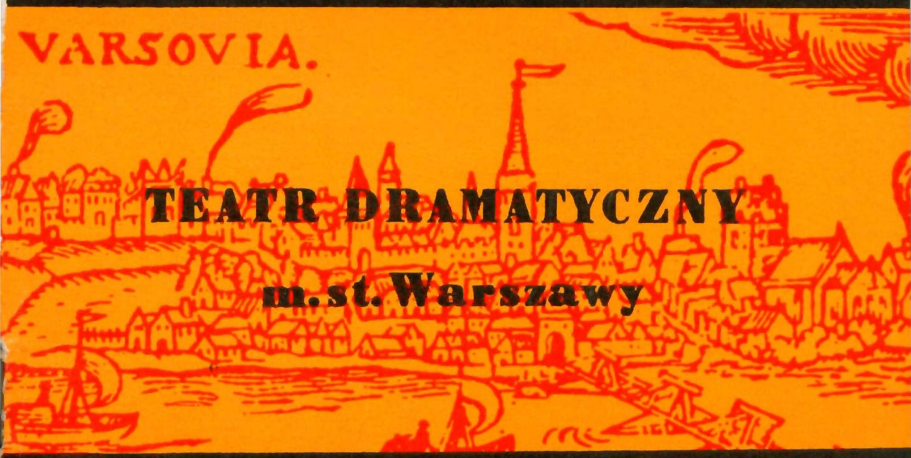

TEATR DRAMATYCZNY
m. st. Warszawy

JAN KOCHANOWSKI
ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH

TEATR DRAMATYCZNY
m.st. Warszawy

Sala prób

Dyrektor
i kierownik artystyczny teatru:
GUSTAW HOLOUBEK

Wicedyrektor:
MIECZYSŁAW MARSZYCKI

Kierownik literacki:
JERZY KOENIG

JAN KOCHANOWSKI ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH

Premiera w lipcu 1974 roku

JAN KOCHANOWSKI

ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH

Scenografia:
TERESA PONIŃSKA

Muzyka:
TADEUSZ BAIRD

Plastyka ruchu:
LEON GÓRECKI

Praca nad słowem:
KRYSTYNA MAZUR

Reżyseria:
LUDWIK RENÉ

Obsada:

Priamus	Józef Nowak
Antenor	Piotr Fronczewski
Aleksander	Marek Bargiełowski
Ulisses	Witold Skaruch
Ikeaton	Stanisław Wyszyński
Eneasz, Więzień	Lechosław Herz
Ukalegon, Rotmistrz	Piotr Skarga
Pantus	Henryk Czyż
Helena	Magdalena Zawadzka
Pani Stara	Barbara Horawianka
Kasandra	Janina Traczykówna
Chór panien	Barbara Horawianka
	Barbara Klimkiewicz
Chór panów	Piotr Fronczewski
	Henryk Czyż
	Lechosław Herz
	Piotr Skarga
Teolaos	Marek Kondrat

Jan Kochanowski

Główne daty życia i twórczości

1530 Jan Kochanowski urodził się we wsi Sycyna w Radomskiem.

1544 W letnim półroczu zostaje Kochanowski wpisany w poczet uczniów Akademii Krakowskiej. Przebieg studiów nieznany.

1547 Umiera ojciec poety. W listopadzie Kochanowski przebywa w Lublinie i w Krakowie.

1551—52 Pobyt poety w Królewcu, czynnym wówczas ognisku reformacji (prawdopdobnie od jesieni 1551 do wiosny 1552). Brat Mikołaj studiuje w protestanckim Lipsku.
Kontakty z polskimi protestantami.

1552—1555 Pierwszy pobyt we Włoszech. Studia na uniwersytecie w Padwie pod kierunkiem sławnego humanisty Robortella.
Antyklerykalizm i wolnomyślicielstwo wśród profesorów. Padewska szkoła filozoficzna. Wysoki poziom grecystyki. Dyskusje na temat poezji w języku narodowym.
Udział Kochanowskiego w życiu koleżeńskim i w organizacjach studenckich. W lipcu 1554 zostaje konsyliarzem nacji polskiej.
Przyjaźń z wybitnym filologiem Andrzejem Patrycym Nideckim.
Powstają iuvenilia łacińskie i (zapewne) fraszki polskie.
W połowie r. 1555 powrót do kraju.

1555—1556 Kochanowski zapisany na uniwersytet w Królewcu, przebywa na dworze księcia Albrechta. Z powodu choroby oczu, po krótkim pobycie w domu, uzyskawszy zasiłek od księcia, udaje się w drugą z kolei podróż do Padwy. Umiera w wieku lat 50 matka poety. Na wieść o tym wraca Kochanowski do kraju. Ster spraw rodzinnych objął brat Kacper.

1557—1558 Trzeci i ostatni pobyt w Padwie. Znajomość ze Stanisławem Fogelwederem, późniejszym sekretarzem królewskim. Prawdopdobnie z końcem r. 1558 wyjazd morzem do Francji.

1559 Pobyt w Paryżu. Zbliżenie się do Jana Tęczyńskiego.
Zetknięcie się z Ronsardem, jego pochwała w elegii łacińskiej. Według tradycji, z Francji przesyła poeta do kraju swoją pieśń w języku ojczystym, rozpowszechnioną pod tytułem „O dobrodziejstwach Boga". W maju jest z powrotem w Polsce. W lipcu działy spadkowe po rodzicach. Kochanowski otrzymuje połowę Czarnolasu — druga należy do stryja Filipa.

1560 Pierwszy znany druk Kochanowskiego: łacińskie epitafium Erazmowi Kretkowskiemu, humaniście, podróżnikowi po Indii i Egipcie, zmarłemu w Padwie.

1561 Druk ulotny „O śmierci Jana Tarnowskiego", kasztelana krakowskiego do syna jego, Jana Krisztofa (w drukarni Łazarzowej w Krakowie, unikat, dziś zaginiony).

1562 „Zuzanna" wraz z pieśnią „O dobrodziejstwach Boga" między 1562 a 1566
„Szachy" poemat polski wg Marca Girolama Vidy.

1563 Kochanowski zostaje dworzaninem Jana Firleja.

1564 Dzięki poparciu podkanclerzego Piotra Myszkowskiego poeta otrzymuje jako beneficjum probostwo poznańskie. W tym też zapewne roku zostaje sekretarzem króla Zygmunta Augusta. Przypuszczalny druk „Satyra" i „Pamiątki Janowi Baptiście hrabi na Tęczynie".

1566 Kochanowski uzyskuje dochody z plebanii w Zwoleniu. Wychodzi drukiem powstała w r. 1562 „Zgoda".

1568 Kochanowski jako dworzanin królewski towarzyszy Zygmuntowi Augustowi w przeglądzie wojsk pod Radoszkowicami.

1569 Uczestnictwo poety w sejmie lubelskim.
Wychodzi drukiem „Proporzec", utwór o hołdzie księcia pruskiego Albrechta, złożonym w dn. 19 lipca tego roku królowi Zygmuntowi Staremu na rynku krakowskim.

1570 Kochanowski osiedla się na stałe w Czarnolesie.

1574 Ślub Kochanowskiego z Dorotą Podlodowską, Hanną z jego wierszy miłosnych.

1575 Udział w warszawskim sejmie elekcyjnym po ucieczce do Francji Henryka Walezego. Poeta popiera kandydaturę austriacką.

1576 Zbliżenie się poety do nowo obranego króla Stefana Batorego i do podkanclerzego Jana Zamoyskiego.

1578 Dnia 12 stycznia na zamku Ujazdowskim w Warszawie zostaje w obecności króla Stefana i królowej Anny Jagiellonki odegrana na uroczystości weselnej Jana Zamoyskiego z Krystyną Radziwiłłówną „Odprawa posłów greckich", sztuka w formie dramatu antycznego. Sam poeta z powodu marnego zdrowia nie był na teatrum.

1579 Król Stefan mianuje Kochanowskiego wojskim sandomierskim.
Wychodzi drukiem w Krakowie artystyczny przekład „Psałterza Dawidów".

1580 Wychodzą drukiem: „Lyricorum libellus", „Treny" na śmierć ukochanej córki Orszuli (data zgonu nie znana) oraz nuty do psalmów Kochanowskiego.

1584 Zostaje wydane: „Elegiarum libri IV eiusdem Foericoenia (...)" i „Fraszki".
Przybywszy do Lublina, aby wnieść skargę do króla na zabicie przez Turków swego szwagra i przyjaciela Jakuba Podlodowskiego, poeta nagle życie zakończył. Pochowany w Zwoleniu.

1585—1586 Wychodzi w Krakowie wydanie zbiorowe dzieł poety pt. „Jan Kochanowski" w drukarni Łazarzowej.

(Zofia Szmydtowa, Jan Kochanowski, Warszawa 1968)

PIOTR MYSZKOWSKI

Mowa na Sejmie Piotrowskim w 1565 roku

Postronnemu nieprzyjacielowi łacniej by się odpór za pomocą Boską dać mógł, gdzieby to spełna doma, na czym wszystko dobre i wszystko bezpieczeństwo Rzeczypospolitej należy: zgoda, mówię, a miłość spólna między stany. Ale gdzie miasto miłości waści, a obłudność, a miasto zgody spór a niesforność i jakieś ciche bunty, (...), tam i postronnego nieprzyjaciela nie trzeba, samo to ludzi do końca strapi. Bo jako wszelka wnętrzna choroba jest szkodliwa i trudniejsza ku uleczeniu niż zwierzchne a wiadome rany, tak też skryte a tajemne wrzody Rzeczypospolitej są cięższe, straszliwsze i szkodliwsze aniżeli jawna nieprzyjacielska moc. Jakoż też i nam nie może być żaden postronny nieprzyjaciel tak srogi ani tak groźny, jako ta żałosna niezgoda domowa, której już wszędzie pełno, począwszy od najmniejszej aż do największej sprawy w Rzeczypospolitej. Gdyż pod słodkim tytułem swobody a wolności namnożyło się już tak wiele swawoli, nieposłuszeństwa, zuchwalstwa, krzywd, wydzierania, ściskania słabszych, najazdów, gwałtów, mordów i wiele innych niesłychanych złości, a niesytych chciwości, że zatym jawny gniew a pomsta Boża nad nami wisi. (...) Też strach wielki na wszystkich przypadł, że to już i czują, i mówią wszyscy, że nas niedługo, że zginiemy. A tak bacząc te rzeczy, jkmość, nam miłościwy pan, napomina i prosi waszmościów wszech, abyście się tym trudnym a niebezpiecznym czasom dobrze przypatrzywszy, a zważywszy u siebie, coście powinni ojczyźnie swojej, sławie swojej, potomstwu swojemu i sami sobie, a swemu bezpieczeństwu, abyście o tym radzili a w czas obyczajów takich szukali, jakobyście temu tak umartwieniu swemu jak wszystkiej korony upadkowi zabieżeć mogli. Gdyż nie kto inny dźwigać ma tę pochyłą a ledwie już nie upadłą Rzeczpospolitą, a miłą matką naszą, jak wmościowie, dobrzy a uczciwi synowie, z którejście wszyscy poszli, od której

◄ Sejm w Piotrkowie w roku 1562 *(plakieta współczesna)*

wszyscy wszystko dobre macie, a której upadek bez upadku waszego żadną miarą być nie może. Bo jeśli tego zaniechacie, a sami dobrowolnie zginąć chcecie, zwłaszcza po ten czas, kiedy Polska i dostatkiem i ludźmi zakwitła prawie, pewnie was nikt obcy nie pożałuje, nikt nie wesprze, i owszem, gdy się nam noga podwinęła, pewnie by nas popychał, a jako ludzie rozpustne, zależałe, a zbytnią swobodą rozpuszczone (...) każdy by nas z wszystkich stron szarpał, a zwłaszcza widząc, że sami przez swój nierząd, a przez swą niezgodę zginąć chcemy.

(Wybór mów staropolskich oprac. Bronisław Nadolski, Wrocław — Kraków 1961, str. 153—156)

TADEUSZ ULEWICZ

Inscenizacja ujazdowska tragedii

Ślub Jana Zamojskiego z Krystyną Radziwiłłówną, córką nie żyjącego już kanclerza litewskiego i wojewody wileńskiego Mikołaja (Czarnego) odbył się w Białej, majątku Radziwiłła Sierotki, dnia 29 grudnia 1577 r. Przesunięty ze względu na przygotowania weselne rodziny panny młodej (pierwotnie miał być 24 listopada), przypadł więc na miesiąc szczególnie ważki w polityce, na okres pomiędzy sprawami gdańskimi, a moskiewskimi, moment dojrzewania decyzji ostatecznych co do konieczności i przy wielostronnym bardzo zaabsorbowaniu podkanclerzego przez wielkie zagadnienia polityczne (listy i dokumenty z archiwum Zamojskich dostarczają tu danych najlepszych) szczególną ma wymowę fakt, iż ślub, a raczej następujące w parę dni później przenosiny do domu pana młodego stały się zarazem wielkim wydarzeniem kulturalnym, że zapisały się wyjątkowo trwale również w dziejach teatru oraz literatury polskiej złotego wieku.

Nie stało się to oczywiście przypadkowo, ale było jednym z przejawów konsekwentnego działania czy mecenatu kulturalnego wybitnego męża stanu i humanisty w jednej osobie.

Nawet zatem gdyby Zamojskiemu chodziło po drodze o nadanie uroczystości rozgłosu też ze względów ogólniejszych (ślub koroniarza-katolika z Litwinką, córką czołowego ongiś magnata-seperatysty i kalwina), nie ulega wątpliwości, że spektakl ujazdowski był wydarzeniem niepospolitym, na parę pokoleń jedynym u nas w swoim rodzaju. Zarówno bowiem znakomite, najbardziej tu odpowiednie i kompetentne audytorium (król i królowa, państwo młodzi, dostojnicy przybyli na sejm warszawski, humaniści-literaci, dworzanie itd.), jak przede wszystkim sama realna możliwość psychologiczna i obyczajowa, czyli sposobność inscenizacji publicznej dramatu tej rangi co „Odprawa" były w Polsce zjawiskiem wyjątkowym, historycznym. Z historyczności tej najlepiej zresztą zdawał sobie sprawę sam podkanclerzy, z taką usilnością nalegający na poetę o przysłanie tekstu, o którym wiedzieć musiał od lat, a któremu stwarzał warunki i okazję specjalną, tak pożądaną dla autora, ale i dla humanistycznego mecenasa rów-

nocześnie. Tutaj więc jego zasługa niezaprzeczalna, zasługa i inicjatywa bardzo śmiała, za którą wielkiemu trybunałowi szlacheckiej demokracji należy się pełny respekt i uznanie. Jak jednak wyglądało samo przedstawienie, tzn. premiera względnie prapremiera „Odprawy"?

Tutaj stwierdzić trzeba otwarcie, że danych bezpośrednich mamy właściwie bardzo niewiele (utonęły w powodzi spraw politycznych), w dodatku zaś mocno jeszcze niedokładnych. I choć niejedno możemy dziś rekonstruować na podstawie znajomości warunków oraz sytuacji, podobnie jak np. danych porównawczych epoki, to i tak całość nie daje obrazu zadawalającego, a przede wszystkim dostatecznie pewnego. Zresztą wchodzą przy tym w grę elementy wcale różne. Cóż bowiem naprawdę wątpliwości nie ulega? Najpierw chyba fakt, że aktorami spektaklu, który się odbył w ujazdowskim dworze i posiadłości królewskiej, byli młodzieńcy ze znakomitych rodzin, zapewne młodzi i kulturalni dworzanie, z których niejeden widział z pewnością spektakle włoskie, a już co najmniej teatr kolegiów jezuickich.

Role zatem kobiece należały tu tradycyjnie do chłopców względnie do mężczyzn.

Za niewątpliwe także wolno uznać czynniki, takie, jak ilustrację muzyczną tragedii (chóry I i II były zapewne śpiewane), jak malowaną dekorację jednolitą, tzn. stałą dla całego utworu (domysły dalsze podlegają już dyskusji), wreszcie jak podniosły nastrój widowni, która z żywym oddźwiękiem i afirmacją musiała przyjąć i występ dalszy, mianowicie odśpiewanie przy lutni (przez K. Clabona?) bojowego „Orfeusza sarmackiego". Utworu więc łacińskiego (nie tylko chyba ze względu na króla), który swoją aktualnością przesłonił zresztą w pamięci historyka spraw politycznych wrażenie samej tragedii.

Tyle, jeśli idzie o rzeczy nie budzące wątpliwości. A teraz domysły oraz dubia, ciągle jednak dalekie od rozwiązań jednoznacznych.

Przede wszystkim oczywiście samo miejsce spektaklu.

Wszystko daje się wskazywać, że był nim należący przedtem do Bony ujazdowski dwór czy pałac królowej Anny (więc nie dwór Radziwiłłowski) ale w obszernej sali, czy też na zewnątrz, rozstrzygnąć niełatwo, gdyż obie możliwości są mimo wszystko realne, choć pierwsza bardziej prawdopodobna. W dodatku zaś jest jeszcze i ewentualność trzecia. Wzniesienia mianowicie na ten cel szopy albo przybudówki doraźnej, chwilowej (zresztą i zima nie byłaby przeszkodą bezwzględną; por. kuligi czy wspomniane igrzyska rycerskie na przenosinach), np. improwizowanego „podium" przy krużganku lub na dziedzińcu. Nie ułatwia też rozstrzygnięcia konieczność dalsza: przystosowania widowni oraz sceny, gdziekolwiek je urządzono (obwieszenie ścian kobiercami, dekoracje), przy czym niewiele mówi i nazwa theatrum użyta w podtytule wydania „Odprawy", gdyż u nas znaczyła ona wówczas tyle, co drewniane podium sceny, włoskie palio.

Wątpliwości i pytanie drugie — to wspomniane już zagadnienie dekoracji oraz samej sceny, czyli w sumie oprawy inscenizacyjnej dramatu. I znowu, o ile „załatwienie" tych spraw w ramach zasad ogólnych epoki jest tutaj oczywiste (tragedia tego typu musiała być wystawiana w sposób odpowiedzialny!), o tyle wszelkie domysły dalsze oparte być mogą jedynie na analogiach z teatrem włoskim. Z teatrem przede wszystkim wenecko-padewskim, jakkolwiek ta wskazówka nie jest już tak wyłączona, gdyż zależała nie tylko od naszych padewczyków, ale i od tego, jacy praktycznie artyści znajdowali się wówczas na dworze króla (muzycy, śpiewacy, malarze itd.) lub w otoczeniu podkanclerzego, i wreszcie kto współpracował przy technicznym przygotowywaniu spektaklu, reżyserowanego, przez królewskiego lekarza-humanistę, uomo universale, Wojciech Oczkę, przy ścisłej współpracy z Zamojskim. Dlatego pozostawiając w tej chwili na boku sprawę sugestii wysuniętych m.in. co do powiązań z fazą wcześniejszą pomysłów teatrologicznych Palladia, wolno jedynie i trzeba odwoływać się tu do projektów, zwłaszcza dekoracyjnych Sebastiana Serlio, mianowicie do jego klasycznego ujęcia sceny oraz dekoracji tragicznej tak ważnej dla kultury teatralnej epoki. Do projektów powszechnie wówczas znanych, poniekąd nawet obowiązujących, zarazem stosunkowo łatwych do zastosowania i przeróbek przykrojenia do własnych potrzeb.

Na koniec wreszcie pytanie trzecie: w jakich strojach występowali aktorzy? Oczywiście, doraźnie odpowiedź może być również tylko połowiczna, wskazująca jedynie kierunki, nie zaś gotowe rozwiązania kostiumologiczne. Wolno więc wnioskować na podstawie analogii włoskich oraz zasady ogólnej wówczas dla tragedii, że stroje aktorów musiały tu: 1-o, olśniewać widzów wspaniałością, gdyż należało je dostosowywać do wysokiej rangi utworu i godności jego bohaterów, 2-o zaś, że ich „antykizacja" była chyba tylko ogólnikowo-symboliczna, czyli dość względna. Inaczej mówiąc, że Priam występował zapewne z koroną na głowie i w szacie np. purpurowej, gdyby iść za przykładami włoskimi. Że Ulisses i Menelaus paradowali we wspaniałych zbrojach

rycerskich, i to chyba nie tylko starożytnych, ile z grubsza tradycyjnych (przypominają się drzeworyty epoki oraz uzbrojenie żołnierzy przy grobie Chrystusa w ołtarzu Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie). Że Parys, a może nawe Helena występowali tu bodajże w barwnych strojach włoskich, tak jak to później widzimy w „Tragedyji o polskim Scylurusie" Jurkowskiego (1604). Że Rotmistrz przypominał może trochę oficera armii polskiej (w zbroi jednak dawnej), a Więzień — nie wykluczone — że raczej np. janczara niż hoplitę, pomimo uwagi, że „ubiór" to jest „grecki". Co do Antenora wreszcie, to powagą i strojem nawiązywać on mógł zarówno do senatora rzymskiego jak np. do... rektora akademii padewskiej, ale tu znaleźlibyśmy się na terenie czystych domysłów, które bezpieczniej omijać.

(Fragment Wstępu do: Jan Kochanowski, Odprawa posłów greckich, Wrocław — Warszawa 1969)

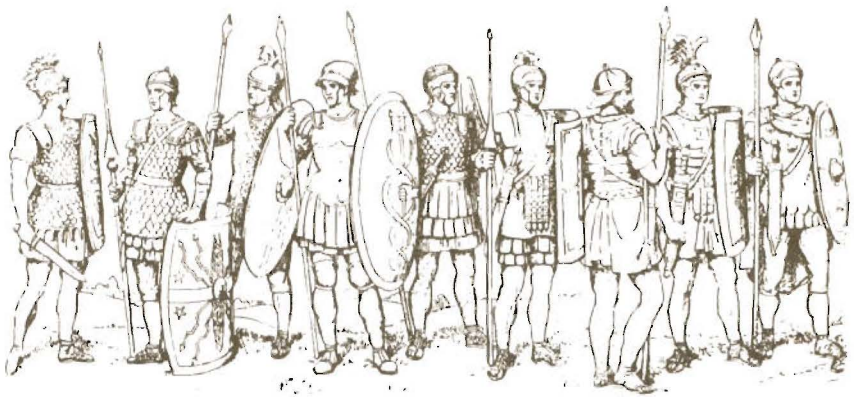

Kierownik Nadzoru Artystycznego:
Janina Kęstowicz

Asystent reżysera:
Halina Jasnorzewska

Asystent scenografa:
Irena Burke

Konsultant muzyczny:
Janusz Jędrzejczak

Inspicjent:
Krystyna Pietraszewska

Sufler:
Barbara Sosna

Kierownik Biura Obsługi Widzów:
Irena Michałowska

Kierownik techniczny:
Janusz Ciarkowski

Brygadier sceny:
Henryk Albinowski

Kier. prac. perukarskich:
Halina Szymańska
Urszula Szymańska

Swiatło:
Leszek Zgoła

Kostiumy wykonano pod kierownictwem:
Genowefy Skrok
Wincentego Wtulicha

Kierownik pracowni malarskiej:
Stanisław Migdał

Kier. pracowni modelatorskiej:
Janusz Ciarkowski

Kier. prac. tapicerskiej:
Eugeniusz Nowak

Kier. prac. szewskiej:
Antoni Wichliński

Kier. prac. stolarskiej:
Józef Grzelak

Kier. prac. ślusarskiej:
Józef Filipowicz

Efekty akustyczne:
Czesław Szydziak

Opracowanie graficzne: Zenon Januszewski

Redakcja techniczna: Zbigniew Obuchowski

Cena 4.50 zł.

W.Z.Graf. Zam. 3397. W-73.